

Święto Patrona Szkoły w Gimnazjum Publicznym im. A. Fiedlera



Z okazji Święta Patrona Szkoły w Gimnazjum Publicznym im. A. Fiedlera zorganizowano konkurs literacki. Zadania dla poszczególnych poziomów zostały zróżnicowane: klasa I - opowiadanie, klasa II - opowiadanie lub wiersz, klasa III - wiersz. Oczywiście, bohaterem utworów napisanych przez gimnazjalistów był Arkady Fiedler. Laureaci konkursu zaprezentowali swoje prace podczas apelu, którego gościem szczególnym był syn patrona naszej szkoły - Marek Fiedler. I miejsce zajął wiersz Michała Trusewicza pt. "Wędrowiec" - czytaj str. 5 oraz opowiadanie Magdaleny Ciумы pt. "Niedźwiedzia przygoda" - czytaj str. 10.

Dlaczego warto obchodzić Święto Patrona

Każda placówka oświatowa ma swojego patrona. Wybierając go, patrzy się przez pryzmat osiągnięć, życiorysu i przede wszystkim podejścia do świata. W historii Polski jest dużo ciekawych postaci, które zasługują na miano opiekuna szkoły. Ta kwestia zawsze jest trudna. Który Polak przekona młodzież do patrzenia na świat okiem dojrzałego człowieka, a nie wiecznego

dziecka? - zadają sobie pytania władze oświatowe.

Najtrudniej wybrać wzór dla gimnazjalistów. W tym okresie uczniowie są gotowi na odważniejsze myślenie o przyszłości i są w stanie coś zmienić. To zasługa trafnych haseł i owoców twórczości wielkich rodaków. Doszedłem do wniosku, że to dyrekcja szkoły musi wziąć na siebie odpowiedzialność za podopiecznych...
Czytaj str. 8

"Liść Dębu"

W tegorocznym konkursie recytatorskim

Liść Dębu jest konkursem recytatorskim organizowanym od kilku lat przez Dębnowski Ośrodek Kultury. Co roku składają się na niego trzy edycje, w tym edycja finałowa... Czytaj str. 4

Kolorowe dni...

Dlaczego warto obchodzić kolorowe dni w szkole?

W naszej szkole raz w miesiącu obchodzony jest kolorowy dzień zazwyczaj jest to piątek...
Czytaj str. 4

2 Wywiad z Markiem Fiedlerem, kontynuatorem pasji swojego ojca

29 listopada w naszym gimnazjum gościł syn Arkadego Fiedlera, znanego na całym świecie pisarza i pasjonata przyrody, podróży. Uczennice gimnazjum po prelekcji, którą prowadził p. Marek Fiedler, przeprowadziły z nim wywiad do szkolnej gazетки.

Chciałby Pan być taki jak ojciec?

M.F.: Siłą rzeczy, zawsze byłem zafascynowany życiem ojca. Dorastałem w atmosferze podróży, walizek, zapachu egzotycznych owoców, które były pewnego rodzaju rarytatem w tamtych czasach. Pamiętam, kiedy przywiezione przez ojca jeszcze niedojrzałe banany wieszaliśmy na kiści, by dojrzały w słońcu. Niezwykłe chwile, te wszystkie pamiętki... Maski, figury, motyle. Teraz już nie można przywozić różnych przedmiotów, jest to zakazane i chronione, więc tym bardziej cenne są wszystkie okazy, jakie posiadamy.

Czy jest Pan dumny ze swojego ojca? Dlaczego?

M.F.: Dumny? Oczywiście. To człowiek z wielką pasją poznawania ludzi, kultur, historii, innych obyczajów, pasjonat podróży.

Która książka ojca wzbudziła w Panu największy podziw?

M.F.: Autobiograficzna książka "Mój ojciec i dęby". Dowiedziałem się dzięki niej o moich dziadkach, których nie znam. Gdy się urodziłem, oni już nie żyli. Książka ta "odstania" korzenie rodzinne.

Którą podróż swojego ojca uważa Pan za najbardziej niebezpieczną?

M.F.: Podróż do Indochin. Tamtejszy klimat jest bardzo trudny dla białego człowieka. Ojciec zachorował na amebę... Na szczęście spotkał tam swojego polskiego przyjaciela, doktora, który był znawcą chorób tropikalnych. Gdy ojciec wrócił do domu, był jak cień człowieka, bardzo wycieńczony.

Który eksponat z podróży ojca, najbardziej Pana zaciekał?

M.F.: Kochamy motyle! Darzymy je niezwykłym sentymentem. W zasadzie jest to symbol naszego muzeum.

Czy w ostatnich latach podróżował Pan w różne zakątki świata?

M.F.: Tak. Razem z synem byliśmy w Ameryce Południowej. Szukaliśmy śladów Inków w Andach Peruwiańskich. 500 lat temu założyli tam olbrzymie imperium. Teraz marzę o wyprawie na Wyspę Wielkanocną.

Jakim ojcem był Arkady Fiedler?

M.F.: Zapracowanym, aktywnym. Był to człowiek wielkiej pasji, którą było podróżowanie, poznawanie ludzi i przyrody. Po podróży pisał książkę, a następnie szycował się do kolejnej wyprawy. To było jego życie! Później tworzyliśmy razem muzeum, którego był pomysłodawcą. Był to niezwykły człowiek.

Jak reagowali Pana rówieśnicy w szkole, na podwórku, na to, że jest Pan synem Arkadego Fiedlera?

M.F.: Czasem dziwnie. Mówili: "Jak chcesz bajkę, możesz iść do ojca i Ci napisze." (śmiech). Myśleli, że jeśli jest pisarzem, to w chwilę napisze mi to, co tylko będę chciał.

Która podróż ojca była według Pana najciekawsza?

M.F.: Ojciec miał trzy fascynujące go miejsca: Puszczę Amazońską, Kanadę i Madagaskar. Uważał je za wyjątkowe.

Do których krajów najchętniej Pan podróżował?

M.F.: Najchętniej pojechałbym na Wyspę Wielkanocną położoną na Pacyfiku. Są tam wielkie, skalne posągi, których jest parę



tysięcy. Nie są zwrócone twarzami w stronę morza, ale w głąb wyspy, tak, jakby chciały je chronić, wziąć w opiekę.

Jak powstało muzeum w Puszczykowie?

M.F.: Muzeum powstało w 1974 r. Czytelnicy ojca byli zaciekałymi głównie jego podróżami. Przyjeżdżali do Puszczykowa i wypytawali. Ojciec wpadł na pomysł, by wziąć wszystkie pamiętki i je wystawić. Później wystawialiśmy rzeczy wokół domu. Nasze muzeum nazwaliśmy "Domem kultur i tolerancji". Wewnątrz domu udostępniamy oryginały, a wokół repliki.

Jakie były najmiłsze chwile Pana z ojcem?

M.F.: Były to na pewno powroty. Zawsze uwielbiałem witać ojca, kiedy wracał z wypraw. Podróż do Kanady zostanie zawsze w moim sercu.



Apel z okazji Święta Patrona Szkoły

Jakiego zwierzęcia obawiał się Pan najbardziej?

M.F.: Dzikie zwierzęta boją się ludzi i nie stanowią dużego zagrożenia. Najniebezpieczniejsze są organizmy, których nie można zobaczyć, np. mikroby. Również takim niebezpiecznym zwierzęciem jest wąż żararaka - najjadowitszy na świecie. Raz, gdy mój ojciec szedł przez dżunglę amazońską, natknął się na tego węża. W ostatniej chwili odskoczył, ale wpadł w roślinę z igłami, z której im bardziej się wyrывa, tym bardziej się wpija. Stał nieruchomo, ale z naprzeciwka pelzył ku niemu wąż. Gdy był blisko, stanął gotów do ukąszenia. Ojciec, mając jedną rękę wolną, wyciągnął strzelbę i w ostatniej chwili strzelił.

Czy podobało się Panu dzisiejsze przedstawienie?

Bardzo. Cieszę się, że mogłem podzielić się wiedzą o moim ukochanym ojcu.

Dziękujemy za rozmowę. Cieszymy się bardzo, że mogliśmy przeprowadzić wywiad z osobą, która tak ciekawie opowiada o podróżach A. Fiedlera. Możliwość rozmowy z człowiekiem ogromnej pasji, z synem A. Fiedlera, panem Markiem sprawiła nam ogromną radość. Mogliśmy bliżej poznać życie patrona naszej szkoły, jak i jego relacje z synem.

Natalia Kopniwicz, Wioletta Łukasik, Zuzanna Walencik, Kamila Karasewicz

Arkady Fiedler od kuchni

Dnia 1.10.2010 roku, w czytelni, odbył się konkurs wiedzy o Arkadym Fiedlerze. Wzięło w nim udział trzech reprezentantów z każdej klasy pierwszej. Konkurs odbył się z okazji dnia patrona szkoły.

Gdy w czytelni zebrali się wszyscy uczestnicy, pani Dorota Podbereska wyjaśniła zasady konkursu. Polegał on na rozwiązaniu testu w grupach. Zadania były następujące: zaznaczenie na mapie krajów, które odwiedził Arkady Fiedler, napisanie tytułów książek patrona, podanie nazw różnych krajoznawców. Niektóre zadania były proste i uczniowie rozwiązywały je bezproblemowo. Nad innymi trzeba było pomyśleć. Wtedy uczniowie poczuli stres związany z konkursem. Zadaniem najbardziej skomplikowanym, według klasy Ib, było podanie, jak nazywa się ludność Madagaskaru. Natomiast proste polegało na podaniu ilości książek,



napisanych przez patrona naszej szkoły. Gdy zapytałam uczestników o to, co sądzą o konkursie, odpowiedzieli: "Ten konkurs był niezbyt trudny i bardzo mi się podobał". "Ten konkurs był dobrze zorganizowany i obyło się bez żadnych nieporozumień".

Wyniki konkursu prezentują się następująco:

I miejsce kl. Ib i Ie, II miejsce kl. Ic, III miejsce kl. Ia.

Każdy uczestnik otrzymał dyplom i czekoladę.

Większość reprezentantów klas I uznała, że konkurs był ciekawy i nauczyli się, że Zatoka Gwinejska leży koło Peru.

Marcelina Migdał

Dziwny to świat, który nie docenia twórczości wielkich ludzi. Dziwni jesteście, Wy, uczniowie, którzy nie wiecie, co to sztuka i literatura. Powiem więcej śmiać mi się z Was chce! Jak można omijać szerokim łukiem bibliotekę i książki wspaniałych polskich autorów? Przykładowe jedno wielkie nazwisko Fiedler Arkady. Z czym Wam się kojarzy? O, to ten, który jest patronem naszej szkoły. Jego syn był u nas jakiś czas temu. Jesteście śmieszni! Gdybym mogła choć na chwilę znaleźć się tam, gdzie on, być w tych wszystkich miejscach, które zwiedził. Dałabym za to wszystko! Myślicie, że książki Arkadego to tylko kilkadziesiąt kartek, które ktoś obłożył twardą tekturą. Ale ja zaprzeczam takim bredniom! Nic głupszego jeszcze nigdy nie słyszałam! To, o czym pisze w swoich powieściach, jest czymś więcej niż sprawozdaniem z wyprawy czy opisem zdarzeń. Wydaje Wam się, że był on zwyczajnym człowiekiem, jak ja lub Wy. Niestety, jesteście w błędzie. Dzięki książkom Arkadego Fiedlera możemy wyruszyć w podróż po całym świecie, odkryć nowe plemiona i poznać tradycje innych krajów.

Większa część społeczności, którą tworzyście, uważa, że jego dzieła są niewarte uwagi. Błagam! Choć raz w swoim krótkim życiu pomyślcie logicznie. Czy ten człowiek pisałby książki, bo mu się nudziło? Nie miał co robić?

Skąd! Arkady chciał przekazać nam wiele ważnych wartości. W swoich dziełach ukazywał ciekawostki, których nie zauważamy przez liczne zajęcia i upływ czasu. Fiedler liczył na to, że zrozumiecie jego pasję i zainteresowanie światem. Nic z tego! Wy przejmujecie się tylko swoimi problemami i tym, co jest wokół Was. Nawet nie próbujecie poznać tego, czym zajmują się pozostali. Może gdybyście przestali interesować się wyłącznie sobą, to poznalibyście piękno otoczenia, które w swoich dziełach ukazuje nam patron naszej szkoły. Podsumowując swoje rozważania, stwierdzam, że jesteście społeczeństwem nierozważnym i



bardzo ciężko jest sprawić Wam przyjemność. Co trzeba napisać, żebyście przeczytali to z wielką chęcią? Czy w ogóle coś takiego istnieje? Przecież to jest okropnie denerwujące! Jak można nie doceniać kogoś tak wspaniałego jak Arkady Fiedler?! Przejrzyjcie wreszcie na oczy i przestańcie robić z siebie wielkich ważniaków. Może gdy zaczniecie czytać książki tego, jakże skromnego i uzdolnionego człowieka, nauczycie się doceniać piękno natury i wszystkiego, co nas otacza, jak również samego Arkadego.

Paula Krawczyk



Dorobek Literacki Arkadego Fiedlera

32 książki - wydawane w Polsce i zagranicą w 23 najważniejszych językach świata w ponad 10-milionowym nakładzie.

1,5 mln przypada na "Dywizjon 303". Inne "rekordzistki" to "Ryby śpiewają w Ukajali", "Kanada pachnąca żywicą" i "Gorąca Wieś Ambinanitelo", "Mały Bizon" i "Wyspa Robinsona".



II miejsce
Maciej Rawski k

Młodzi głosują

Dnia 25. 10. 2010 r. odbyły się szkolne wybory młodzieżowe w ramach ogólnopolskiej akcji CEO z Warszawy "Młodzi głosują - wybory samorządowe 2010". których koordynatorami były nauczycielki historii i wos: p. Magdalena Umińska, p. Beata Dziadul. Tego dnia na korytarzu naszej szkoły zasiadła komisja wyborcza, w której skład wchodzili:

- Przewodniczący Komisji Wyborczej: Bartosz Zaradzki,
- Zastępca Przewodniczącego Komisji Wyborczej: Karol Kowalski,
- Członkowie komisji wyborczej: Rafał Paliwoda, Katarzyna Marcinişzyn, Sandra Bońdos, Natalia Przybylak, Marianna Polaska, Aleksandra Woźniak, Daria Czajkowska.

W wyborach brali udział uczniowie wszystkich klas, a frekwencja wyborcza wyniosła 88%.

Akcja poprzedzona była spotkaniami w urzędzie z przewodniczącą rady miejskiej p. Heleną Sługocką. Przewodnicząca przypomniiała ordynację wyborczą i zapoznała z dokumentami obowiązującymi przed i w trakcie wyborów.

Szkolne wybory młodzieżowe w ramach ogólnopolskiej akcji CEO

Na wzór tego, o czym mówiła radna, uczniowie: Katarzyna Marcinişzyn, Sandra Bońdos, Marianna Polaska, Bartosz Zaradzki, Rafał Paliwoda, Karol Kowalski, pod kierunkiem p. M.Umińskiej, przeprowadzili w klasach 1-3 prelekcje, dotyczące projektu CEO oraz prawa wyborczego, objaśniając uczniom sposób organizowania i przeprowadzania wyborów. Projekt "Młodzi głosują - wybory samorządowe" miał na celu uświadczenie uczniom, jak ważny jest każdy oddany głos oraz zachęcenie ich do głosowania. Na parterze Gimnazjum Publicznego uczestnicy działań przygotowali gazetkę o tematyce wyborczej. Pojawily się na niej żartobliwe hasła zachęcające do głosowania. Po sukcesie wyborów szkolnych mamy przekonanie, że przyczyniliśmy się do zainteresowania młodzieży sprawami społecznymi i lokalnymi.

Bartek Zaradzki i Rafał Paliwoda

Liść Dębu jest konkursem recytatorskim organizowanym od kilku lat przez Dębnowski Ośrodek Kultury. Co roku składają się na niego trzy edycje, w tym edycja finałowa. Uczestnicy z przeróżnych zakątków województwa zachodniopomorskiego przygotowują dwa utwory. W kategoriach szkół podstawowych klas 1-3 dwa wiersze, 4-6 oraz gimnazjum i liceum wiersz i prozę. Ich recytację ocenia jury, składające się z trzech osób. Uważam, że w tym roku ocena jury była bardzo surowa. W kategorii klas 1-3 nie przyznano żadnych miejsc, jedynie dwa wyróżnienia, co do tej pory się nie zdarzało.

Lepiej już poszło starszym dzieciom, gimnazjalistom i licealistom, mimo, że wśród liceów nie zostało wytypowane I miejsce.

Gimnazjum Publiczne im. A. Fiedlera reprezentowały dwie uczennice. Wygłosiły przed komisją następujące utwory:

Karolina Olobry

- M. Pawlikowska-Jasnorzewska
Samobójstwo,

- H. Kowalska-Pamięta Pamiętnik
Jedynaczki,

Agata Kapelańczyk

- R. Kosik Feliks, net i nika oraz
trzecia kuzynka,

- J. Kofta Gdzie jesteś?

Obie gimnazjalistki do konkursu przygotowywała pani Wioletta Rafałowicz. Uważam, że udział w konkursie stwarza możliwość uczenia się od innych uczestników,



posłuchania rad jury, którzy na koniec odpowiadali na wszystkie zadawane im pytania. Mimo to nie spodobało mi się, że regulamin nie był do końca przestrzegany, ponieważ wiele osób użyło swojego talentu aktorskiego i ubarwiło swoje występy, co było przecież zabronione. Jednak jestem pod wrażeniem poziomu, jaki zaprezentowali wszyscy uczestnicy.

Agata Kapelańczyk

"Jest taki czas..."

W naszym gimnazjum już od października trwają przygotowania do przedstawienia na podstawie książki Charlesa Dickensa pt. A Christmas Carol (Opowieść Wigilijna)... Str. 7

Cykl porad

Przyspieszone uczenie oznacza postawę, podejście, technikę czy metodę ułatwiającą uczenie się. Pozwala ono zdobyć nowe wiadomości i umiejętności łatwiej i szybciej... Czytaj str. 6

Cukrzyca, wróg czy...?

Cukrzyca jest chorobą, która towarzyszy choremu do końca życia. Jej diagnoza nie jest żadnym wyrokiem. Wiele o niej słyszymy, lecz ciągle za mało. Istnieje wiele stereotypów na jej temat, które... Czytaj str. 7



Dlaczego warto obchodzić kolorowe dni w szkole?

W naszej szkole raz w miesiącu obchodzony jest kolorowy dzień - zazwyczaj jest to piątek. W ten dzień każdy uczeń może przebrać się w określony strój. W każdym miesiącu wybierany jest inny temat, związany ze szkolnymi uroczystościami.

Najczęściej wynika to z okazji, jaka ma miejsce w danym miesiącu, np. w październiku motywem kolorowego dnia było święto Halloween. W grudniu obowiązywało będzie przebranie mikołajkowe (Święty Mikołaj, elfy, renifery). Moim zdaniem zabawa podczas kolorowych dni jest bardzo dobrym zwyczajem, który na pewno wyróżnia nasze gimnazjum spośród innych szkół. Ten dzień ma wiele zalet. Jedną z nich jest to, że nauczyciele nie odpytują przebranych uczniów, dzięki czemu jesteśmy mniej zestresowani niż nieprzebrani koledzy. Drugą ważną zaletą tego dnia jest miła atmosfera w szkole. Na przerwach głośno gra muzyka. Można podpatrzeć wiele ciekawych pomysłów na oryginalne przebrania i makijaże kolegów i koleżanek.

W tym dniu szczególnie dziewczyny dają popis swojej fantazji w malowaniu twarzy. O terminie kolorowego dnia oraz obowiązującym w tym dniu stylu decyduje Rada Samorządu Uczniowskiego w porozumieniu z panią dyrektorką. Informacje o tym dniu przekazywane jest każdej klasie przez przedstawicieli rady uczniów.

Kolorowy dzień ma także znaczenie dla naszego miasta. W tym dniu szkołę opuszcza bowiem barwny tłum wesolych, młodych ludzi, którzy wzbudzają wśród przechodniów zainteresowanie, a nawet sympatię, np. w Halloween ze szkoły wyszło około sześciuset różnego rodzaju duchów, piosenkarzy i aktorów.

W całej szkole przebiera się około 3/4 uczniów. Jest to najlepszy dowód tego, że młodzieży podoba się ten projekt. Myślę, że uczniowie przebierają się nie tylko dlatego żeby uniknąć odpytywania, ale po to, aby raz w miesiącu urozmaicić sobie zwykły szkolny dzień. Normalnie szkoła jest zwyczajna - wszyscy są schludnie ubrani, obowiązuje zasada skromnego, uczniowskiego wyglądu (brak makijażu, krzykliwej biżuterii itp.). Kolorowe dni dają nam okazję do zmiany swojego wyglądu, dobrej zabawy i luzu, który tak lubimy.

Sądzę, że w szkole warto obchodzić kolorowe dni ponieważ dają one świetną okazję do poeksperymentowania z własnym wyglądem, rozbudzają kreatywność plastyczną i co najważniejsze ubarwiają i uatrakcyjniają życie naszej szkoły. Tak więc warto kontynuować tradycję kolorowych dni, żeby następne roczniki widziały, jak świetnie bawiliśmy się i to właśnie w naszej szkole.

Daniel Ślowski

Fryderyk Chopin - Rodem warszawianin, sercem Polak, a talentem świata 5

obywatel - konkurs wiedzy o Fryderyku Chopinie

W roku 2010 obchodzimy dwusetną rocznicę urodzin Fryderyka Chopina- najwybitniejszego kompozytora muzyki polskiej. To wydarzenie było inspiracją do zorganizowania przez nauczycieli muzyki naszej szkoły - p. Aleksandrę Grzybowską i p. Agnieszkę Urbańską - konkursu wiedzy o życiu i twórczości Fryderyka Chopina. Powyżej wymienione nauczycielki przygotowały również test, który zawierał 19 pytań zamkniętych, dotyczących życia wybitnego pianisty.

Konkurs odbył się dnia 26 X 2010 r. w naszym gimnazjum, w holu przy sklepiku szkolnym. 54 chętnych uczniów, 27 par zespołowych, zmagalo się z rozwiązaniem testu oraz rozpoznaniem kilku utworów odtwarzanych z płyty.

Przygotowania do konkursu dały nam możliwość poszerzenia wiedzy o życiu i twórczości polskiego kompozytora F. Chopina. Z wielką przyjemnością wsłuchiwaliśmy się też w jego muzyczne kompozycje. Pozwoliłyśmy sobie przeprowadzić rozmowę z kilkoma uczniami, startującymi w tym konkursie. Pytałyśmy o odczucia związane z konkursem.

Oto wypowiedź jednego z nich: Konkurs pozwolił mi, powiem inaczej - zachęcił mnie do poznania twórczości wielkiego człowieka - Fryderyka Chopina. Bardzo się cieszę, że mogłam w nim uczestniczyć."

Konkurs był dla uczniów nowością i został przyjęty entuzjastycznie. Nastrój, jaki panował podczas współzawodnictwa, nie był zacięty i nieprzyjemny, wręcz przeciwnie.

Każdy uczeń w skupieniu i w ramach zespołowych narad, z zapałem i chęcią zdobył jak najlepszych wyników, odpowiadał na pytania zawarte w teście i rozpoznawał utwory kompozytora. W komisji zasiadły organizatorki konkursu: pani Aleksandra Grzybowska i pani Agnieszka Urbańska. Wyłoniły uczniów, którzy spisali się najlepiej. Wykazali się oni największą wiedzą o twórczości wielkiego formatu pianisty, zdobywając najliczniejszą ilość punktów. Zwycięzcy, zajmujący trzy pierwsze miejsca, otrzymali książki oraz artykuły szkolne, a wyróżnieni - pisaki i czekoladę.

Oto wyniki konkursu: I miejsce: Karolina Witkowska i Paulina Potapińska kl.III ii, II miejsce: Paula Krawczyk i Joanna Kolless kl.III h, III miejsce: Paweł Reichel i Mateusz Pulikowski kl.III j.



Wyróżnienia: Zuzanna Walencik i Kamila Karasewicz kl.III g, Sandra Bieniaś i Klaudia Kostrzewska kl.I b, Wioleta Łukasik i Natalia Kopniewicz kl.I b.

Według naszej opinii, konkurs był naprawdę inspirującym przedsięwzięciem. Jesteśmy zdania, że w naszej szkole organizowanych jest zbyt mało tego typu konkursów wiedzy. Mamy nadzieję, że konkurs muzyczny, który być może w kolejnych latach również będzie miał miejsce, przeistoczy się w tradycję naszego gimnazjum!

Kamila Karasewicz
Zuzanna Walencik

Wędrowiec

Gdy życie o cel zapyta,
Nie żałuj tego, co się nie przyda.
Przyjdzie czas na wędrowki początek
I sprawdzenie, gdzie słynny, błogi zakątek.

Nie oczekuj w tłumie odpowiedzi.
Szukaj ich tam, gdzie życie boi się zamieci.
Nie przyglądaj się światu obojętnie.
Swoją ciekawość ukazuj chętnie!

~ ~

Możesz poznać kontynentów krajobrazy
I znaleźć ostatnie bezinteresowności okazy.
Nawet pośród amazońskich pnączy
Znajdziesz kogoś, kto Cię miłością ze sobą
złączy.

~ ~

Wiedzy dostarczysz dzieciom i rodzinie.
L znaleźć będzie trwać w ostatniej godzinie
Zrozumiesz, że pustka po Tobie nie zostanie.
Na ustach młodzieży słyhać Twojego serca
kolatanie!

Wspomnisz słowa starego wędrowca.
Podróżnika, który szukał świata końca.
Wiem, że lepiej moja dusza się czuje,
Gdy słyszy, że ktoś szkoły moim imieniem
mianuje!

Michał Trusewicz

Najlepsi wiedzoznawcy!

Co roku w naszym gimnazjum odbywają się konkursy przedmiotowe, w których każdy uczeń może sprawdzić swoją wiedzę. Obejmują one zagadnienia z poprzednich lat i to, co jest na bieżąco. Oprócz przedmiotów szkolnych, takich jak: muzyka, plastyka, technika, religia i wychowanie fizyczne, z pozostałych zostały przeprowadzone konkursy przedmiotowe.

Konkursy odbywają się w I półroczu roku szkolnego, w formie testu, który zawiera pytania zamknięte, jak też otwarte. Po I etapie szkolnym konkursu wyłania się czterech uczniów z największą liczbą punktów, którzy przechodzą do etapu rejonowego. Uczniowie, którzy wygrali wspomniany etap, uzyskują tytuł finalisty i automatycznie awansują do etapu wojewódzkiego.

Zwycięzcy etapu wojewódzkiego otrzymują tytuł laureata i nie muszą pisać tej części egzaminu gimnazjalnego, z której wygrali konkurs oraz zostaje im przyznana maksymalna ilość punktów - 50.

Warto dodać, że uczniowie, dzięki tego typu konkursom, zdrowo rywalizują, a to wpływa z pewnością na ich ambicje, ale też pokorę. Dodatkowo, dzięki tak zdolnym uczniom, szkoła może poszczycić się bardzo dobrymi wynikami z konkursów.

Zachęcamy każdego ucznia, by sprawdził swoje umiejętności w następnych latach, a uczniom, którzy przeszli eliminacje w tym roku, życzymy powodzenia w kolejnych etapach.

Wyniki eliminacji pierwszego etapu szkolnych konkursów przedmiotowych (2010/2011):

Konkurs języka polskiego z elementami wiedzy o sztuce: Michał Trusewicz, Tomasz Chmielewski, Patryk Wolski, Maciej Gładysz

Konkurs fizyczny z elementami astronomii: Filip Maruszczyk, Maciej Gładysz, Mateusz Pulikowski, Michał Marcin

Konkurs matematyczny: Filip Maruszczyk, Agata Kapelańczyk, Patryk Wolski, Michał Trusewicz

Konkurs chemiczny: Filip Maruszczyk, Agata Kapelańczyk, Michał Szymaś, Patryk Wolski

Konkurs biologiczny: Agata Kapelańczyk, Karolina Olobry, Katarzyna Marcinişzyn, Justyna Jankowska, Katarzyna Kostrzewska

Konkurs historyczny z elementami wiedzy o społeczeństwie: Kamil Jastrzębski, Michał Trusewicz, Tomasz Chmielewski, Michał Szymaś

Konkurs geograficzny: Tomasz Chmielewski, Paulina Kosińska, Łukasz Nowak, Kamil Jastrzębski

Konkurs informatyczny: Paweł Stępnik, Dominik Zajac, Kornel Kazimierz Lorenc, Wojciech Mielczak

Konkurs z języka angielskiego: Noemi Surlas, Oskar Węgrzynowicz, Karolina Olobry, Agata Kapelańczyk

Konkurs z języka niemieckiego: Michał Marcin, Karolina Domagała, Tomasz Chmielewski, Michał Szymaś

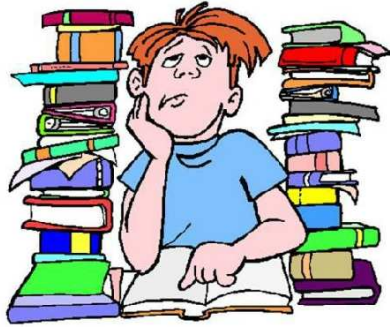
Zuzanna Walencik i Kamila Karasewicz



Jak się uczyć szybciej i skuteczniej?

Przyspieszone uczenie oznacza postawę, podejście, technikę czy metodę ułatwiającą uczenie się. Pozwala ono zdobyć nowe wiadomości i umiejętności łatwiej i szybciej. Dlatego warto pamiętać wypowiedź Seneki Młodszego: Uczymy się nie dla szkoły, lecz dla życia. Przede wszystkim należy pozytywnie myśleć i wierzyć w swoje możliwości. Warto powtarzać sobie:

1. Chcę się uczyć i osiągać dobre wyniki.
2. Wierzę, że mogę uczyć się znacznie szybciej i mieć lepsze wyniki w nauce.



Aby osiągnąć sukces w nauce, należy pamiętać, że pamięć to zdolność przechowywania wiedzy. Jest ona nieograniczona. Samuel Johnson mówił: Sztuka pamięci to nic innego jak sztuka uwagi.

Istnieją trzy rodzaje pamięci:

1. obrazowa - zapamiętujemy widziane rzeczy,
2. krótkotrwała - dociera do naszej świadomości, ale przechowuje informacje przez około 5 minut,
3. długotrwała.

Zapominamy wtedy, gdy zapis w pamięci jest słaby, gdyż nie skupialiśmy całej uwagi na tym, co chcielibyśmy zapamiętać, jak również wówczas, gdy nie używamy zdobytej wiedzy. Mają na to również wpływ czynności poprzedzające lub następujące po nauce, które zakłócają naszą uwagę. Nie pamiętamy także tego, co było dla nas bolesne. Każdy człowiek preferuje jeden z rodzajów pamięci.



Jest:

- a) wzrokowcem (musi widzieć to, czego się uczy),
- b) słuchowcem (lubi rozmawiać, słyszeć, przeszkadza mu hałas),
- c) uczuciowcem, inaczej kinestetykiem - eksperymentuje, dotyka, jest w ruchu. Pamięć należy ćwiczyć.



Pamiętajcie, że pamięć jest dla mózgu tym, czym siła dla mięśni. Z opracowanych wyników badań wynika, że zapamiętujecie:

Z tego powodu należy mówić, rysować, obliczać, analizować, porównywać itp. Najpierw postarajcie się zrozumieć, potem zastosujcie wiedzę w praktyce, a następnie zapamiętajcie to, czego się nauczyliście.

Istnieją różne sposoby zapamiętywania i usprawniania pamięci (mnemotechniki), np.:

- kojarzenie,
- powtarzanie w połączeniu z rytmem, rymem,
- muzyką,
- przyklejane karteczki,
- karty ze spisem treści (kluczowe terminy, zagadnienia),
- plakaty,
- powtórki przy muzyce (muzyka w tempie 60-70 uderzeń na minutę),
- sceniczny monolog,
- specjalne miejsce,
- jaskrawe mazaki,
- mapy pamięci,
- ściąga (lista najważniejszych dla danego tematu, informacji).

5-10% tego, co słyszycie lub o czym czytacie, 30% tego, co widzicie, 50% tego, o czym dyskutujecie, 70-90% tego, co stosujecie w działaniu.

Nie zapominajcie również o opanowaniu stresu, zorganizowaniu swojego miejsca nauki. Każde napięcie zmniejsza możliwość uczenia się i zdolność do wszelkiej pracy umysłowej. Dlatego niezbędna jest relaksacja - fundament przyspieszonego i skutecznego uczenia się. Przed rozpoczęciem nauki zastosujcie więc techniki relaksacyjne: posłuchajcie spokojnej muzyki, poćwiczcie przy otwartym oknie, głęboko i regularnie oddychajcie. Koncentrujcie się na sprawach istotnych dla osiągnięcia celu. Motywacją do uczenia się jest przyjemność uczenia się i korzyści w przyszłości renomowana szkoła, studia, satysfakcjonująca praca itd.

Warto przeczytać:

1. Tony Buzan, Pamięć na zawołanie, Łódź, Ravi 1999.
2. Vera F. Birkenbihl, Siano w głowie? Instrukcja obsługi mózgu czyli jak z "właściciela mózgu" stać się jego użytkownikiem, Katowice, KOS, 1997.

Powodzenia! Ciąg dalszy nastąpi
Wioletta Rafałowicz

14 listopada

Światowy Dzień Walki z Cukrzycą

Podstępna epidemia

Na cukrzycę choruje już 240 mln ludzi na świecie. Za dwadzieścia lat liczba ta będzie jeszcze większa i może wynieść nawet 380 mln. Choć na tę chorobę cierpią 2 miliony Polaków, a 4 miliony żyją z objawami wskazującymi na możliwe na nią zachorowanie, świadomość społeczna problemu wciąż jest niska.

Statystyki biją na alarm

Cukrzyca typu I przeważnie dotyka młodych ludzi. Wzrost zachorowań wynosi 3 proc. rocznie. Każdego roku na świecie może zachorować około 70.000 dzieci.

Cukrzyca jest chorobą, która towarzyszy choremu do końca życia. Jej diagnoza nie jest żadnym wyrokiem. Wiele o niej słyszymy, lecz ciągle za mało. Istnieje wiele stereotypów na jej temat, które są jak najbardziej nieprawdziwe. Dziś określa się ją mianem choroby cywilizacyjnej. Nie decydujemy o tym, czy zachorujemy, czy nie. Nie jest to, oczywiście, choroba zakaźna, nabywa się ją poprzez zaburzenie odporności. Do dziś nie mamy pewności, z jakich konkretnych przyczyn to wynika, może to być reakcja na antybiotyki, stres bądź inne narażenie systemu immunologicznego. Objawem może być nadmierne pragnienie, bóle głowy, brak apetytu, podenerwowanie. U mnie cukrzycę zdiagnozowano w czerwcu tego roku.

Gdy to usłyszałam, nie było mi łatwo, nie chciałam z nikim rozmawiać. Byłam przekonana, że moje życie już nigdy nie wróci do normy, a zapewnienia lekarzy o normalności to tylko marne pocieszenie.

Z czasem, gdy dowadywałam się coraz więcej, zaczęłam akceptować sytuację i myśleć o przyszłości. Po powrocie ze szpitala okazało się, że żyję jak wcześniej, chodzę na imprezy, koncerty, spotykam się z przyjaciółmi. Przekonałam się, że to ja ustalam zasady, a nie cukrzyca. Dziś wiem, że nie ma żadnych przeszkód, by być jak wszyscy, mieć zainteresowania i pasje, będąc diabetikiem. Doszedł tylko jeden dodatkowy obowiązek kontrola, która każdemu wyszłaby na dobre. Także wiele sławnych osób posiada to schorzenie, ale nie przeszkadza im ono w realizacji swoich planów i w robieniu kariery, a to chyba najlepszy



dowód, że cukrzyca nie jest ograniczeniem. Teraz jestem zaprzyjaźniona ze swoją chorobą, w końcu jest ona częścią mnie. Dostosowuję ją do siebie, a ona nie stawia mi w tym oporu.

Karolina Korzeniowska

Jest taki czas w roku...

W naszym gimnazjum już od października trwają przygotowania do anglojęzycznego przedstawienia na podstawie książki angielskiego pisarza Charlesa Dickensa pt. A Christmas Carol (Opowieść Wigilijna). W projekt zaangażowało się dwudziestu chętnych uczniów, którzy pracują pod opieką pani Danuty Fossy - pomysłodawcy przedsięwzięcia, ale też nauczyciela ceniącego sugestię uczniów co do treści scenariusza oraz prezentacji inscenizacji. Wszyscy uczniowie zaangażowani w projekt czytali angielskie wydanie opowiadania. Zainspirowani jego bogatą i pouczającą treścią, samodzielnie, lecz pod bacznym okiem opiekuna, pisali scenariusz. Dodatkowo pięciu uczniów wykonuje ilustracje obrazujące świat bohaterów książki, szczególnie Scroogea.

Realizacja projektu edukacyjnego w kontekście języka angielskiego

Obecnie trwają przygotowania nad koncepcją spektaklu, tj. scenariem, strojami, przydziałem i nauką poszczególnych ról oraz wielu innymi szczegółami. Efekt pracy uczniów, pracujących nad tą częścią projektu, będzie można zobaczyć podczas Wigilii Szkolnej, w trakcie której zostanie wystawiona uczniowska adaptacja Opowieści Wigilijnej. Serdecznie zapraszamy!

Kamila Karasewicz



Dnia 10 listopada 2010 roku uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w wycieczce do Muzeum Lubuskiego im. Jana Dekerta. Wyjazd został zorganizowany przez pana Waldemara Pożaryckiego, a opiekę sprawowały: pani Elżbieta Baraniecka, pani Monika Kubica oraz pani Wioletta Rafałowicz. Wycieczka była doskonałą okazją do zapoznania się klas 1e i 3e.

O godzinie 9-tej wyruszyliśmy spod budynku szkoły w stronę Bogdańca. Na samym początku zwiedziliśmy dom młynarza, w którym znajdowały się przedmioty codziennego użytku, stare meble oraz rzeźby.

Budynek ten został wzniesiony w 1826 roku i utrzymany jest w znakomitym stanie. Jedno z pomieszczeń zostało poświęcone wiekowym młynkom do kawy i pieprzu. Po Zagrodzie Młyńskiej oprowadzał nas przewodnik, który opowiadał historię tego miejsca i odpowiadał na każde zadane pytanie.

Po zwiedzeniu mieszkania młynarza udaliśmy się na zewnątrz, by obejrzeć pokaz wypiekania chleba. Wszystkim najbardziej podobało się, gdy piekarz demonstrował nam swoje umiejętności, nie tylko formując chleb czy bułki, lecz także jak w prosty

sposób możemy uformować z ciasta, np. królika czy żółwia. Z wielką zwróconością wypłatał chałki. Chleb był pyszny i wszystkim bardzo smakował.

W czasie, gdy smakowały się piekły, poszliśmy rozpalić ognisko, by móc następnie upiec kielbaski. Obejrzelśmy także budynek, w którym zgromadzono zabytkowe powozy oraz sprzęt rolniczy, m.in. plugi i brony.

Oto wypowiedzi moich kolegów, najbardziej wytrwałych towarzyszy pana przewodnika:

Marcin Krzewiński:

Najbardziej w wypowiedziach pana przewodnika interesowało mnie to, że



opowiadał zwięźle, ciekawie oraz zrozumiale. Mówił nam o dawnych maszynach i ciekawostkach związanych z ich użytkowaniem. Dzięki udziałowi w wycieczce poznałem stare sprzęty. Wiem, że niektóre z nich miała moja rodzina. Pan przewodnik zacytował pierwsze polskie zdanie.

Krystian Bubak :

Najbardziej podobał mi się pierwszy przyrząd do młócenia ziarna. Najciekawsze były stare i bardzo małe sanie, do których przymocowana była uprząż. Na koniec pojechaliliśmy do



McDonalda, by przed powrotem do Dębna nabrać sił. Na zakończenie wycieczki każdy uczestnik wyjazdu otrzymał słodki upominek w postaci tabliczki czekolady oraz czekoladowego św. Mikołaja.

Wszystkim bardzo się podobało. Każdy powinien odwiedzić Zagrodę Młyńską, by dowiedzieć się, jak w dawnych czasach żyli przeciętni ludzie.

Justyna Węgrzynowicz



Dlaczego warto obchodzić Święto Patrona - c.d.

Wskazówką bądź radą mogą być spostrzeżenia ludzi, którzy zapisali się na kartach historii Ojczyzny jako bohaterowie lub przedstawiciele kultury.

To tyle tytułem wstępu. Selekcję mamy już za sobą, więc zagłębimy się dalej w ten ciekawy i nurtujący problem. Czy wystarczy poprzestać na dobru patrona?

Czy może to tylko początek ciężkiej pracy?

Uważam, że to wszystko ma na celu poprawę światopoglądu młodych ludzi. Nie zawsze autorytet nauczyciela jest rzeczą nie do podważenia. Mimo usilnych starań, swoista resocjalizacja uczniów jest skazana na porażkę. Gdzie tkwi przyczyna? Wszystko zależy od charakteru i uosobienia. Nie zapomnijmy również o ambicjach.

Nie chcę, by moje słowa były skierowane przeciwko całemu gronu uczniów, ale nie mogę się powstrzymać od stwierdzenia, że współcześni moi rówieśnicy boją się myśleć w sposób racjonalny i przyszłościowy.

~ ~

Oczywiście, wiem, że to czas dorastania i kończącego się dzieciństwa. Trzeba jednak zadbać o dobrą przyszłość i rozpocząć starania się o bycie przede wszystkim lepszym człowiekiem, co świadczy o wkroczeniu w okres dorosłego życia, a o tym większość z nas marzy. Wiercie lub nie, ale szybko zatęsknicie do beztrudnych czasów bycia dzieckiem.

Jak już wspominałem, warto mieć patrona szkoły, który w jakiś sposób oddziałuje na uczniów, na przykład za pomocą prezentowanych myśli lub postawy. Święto patrona szkoły na pewno przybliży nam wszystkim sylwetkę wielkiego rodaka i wprawią w stan zadumy nad życiem i edukacją. Może nawet zmienimy się na lepsze?

Michał Trusewicz

Nazywam się Michał Trusewicz. Chodzę do III klasy gimnazjum. Piszę swoje utwory od niecałego roku. Z każdym dniem ich forma ewoluuje. Staram się umieszczać w nich swoje nastroje i odczucia. Niekiedy mają one charakter moralizatorski. Moim marzeniem jest to, by człowiek, „dzięki mojej twórczości, pomyślał nad swoim postępowaniem, a nawet próbował się zmieniać. Czasami poprzez moje liryki opowiadam historie zwykłych ludzi, ukazując ich problemy, porażki. Mogą one również spotkać każdego z nas, więc są swoistą przestrożą. Nie mam ściśle określonej tematyki, którą poruszam w wierszach. Nierzadko dominują uczucia negatywne. Traktuję je niczym emocjonalny detox. Człowiek wyrzuca z siebie smutek i może znów być radosny. Nic tak nie buduje, jak stworzenie czegoś od podstaw.



Życie jak teatr

Ziemia to scena,
Na której rozgrywana jest
Dramatyczna sztuka życia.
Każdy z nas to aktor.
Bóg pociąga za sznurki.
Bez niego jesteśmy marnymi
Kuklami.
On już wybrał, kto gra
Gorzej,
A kto
Lepiej.
Jedyną materią, która decyduje
O swoim losie,
Jest dusza.
Bez niej człowiek jest jak
Drewniane pudło, czekające
Aż wypełni się los.
Nie mamy wpływu na świat.
Nie rządząmy innymi, lecz
Sobą, by móc zobaczyć
Tego, który nami kierował.



Przejdę teraz do swoich zainteresowań. Mam wiele ulubionych form spędzania czasu. Przede wszystkim uwielbiam czytać: począwszy od klasyki literatury światowej, skończywszy na rodzimym fantastyce. Kolejną pasją jest słuchanie muzyki. Staram się nie zamykać w jednej stylistyce. Jestem otwarty na różne brzmienia i w prawie każdej muzyce dostrzegam jakieś pozytywne strony. Jednak gatunkiem, którego słucham najczęściej, jest szeroko pojęty metal. Nie pogardzę folkim (szczególnie celtyckim i słowiańskim). Interesuję się również historią.



Moim ulubionym okresem jest średniowiecze i druga wojna światowa. W literaturze najbardziej cenię utwory z epoki romantyzmu i Młodej Polski.

Micha Trusewicz



Pełnia

Widzę, jak blask księżycy
Odbija się na Twoim policzku.
Rozgrywa się tam wielka bitwa.
Partyzanckie siły pragnienia
Przeciwno
Batalionom oddziałów strachu.
Mój pocałunek złożony
Na twojej gładkiej skórze,
Będzie jak dobiecie
Strachu
I pozwolenie, by uczucie miłości
Wtargnęło na barykady Twojego serca.
Słyszę, jak ciche szepty duszy,
Przeobrażają się w krzyki o miłość.
Zdejmują osłonę cienia
I widzisz mnie całego.
Co zrobisz?
Wszystko zależy od Ciebie.
Mój czyn wywołał burzę
W hierarchii wartości.
Czas na gruntowny remont.
Czas, by zdjąć ze szczytu flagę tradycji
I zawiesić gwiazdę miłości.
Czekam na Twój ruch.
Mijają minuty.
Zamykam oczy.
Czekam dalej.
Powoli czuję zapach Twojej przestraszonej skóry.
Powoli słyszę Twoje niepewne kroki.
Powoli widzę, jak chwytnas moją rękę.
Wystarczy krok, by zbudować szczęście.
Wystarczy jeden szept, by zmienić świat.



Ostrzeżenie

Ona potrafi zniszczyć nam życie.
Pograżyć w rozpacz bycie.
Jej wody wciąż niespokojnie
Sphywają i sphywają,
By porwać swe ofiary.
Czasami ukrywa się
W leśnym runie,
Pod postacią
Niewinnego strumienia,
Który potrafi wytworzyć fałgę
W umyśle
Zmazując resztę świadomości.
A gdy zarządzi człowiekiem,
Rozkaże budować
Ósmy cud świata.
A po dniach kilku
Porzuci jak szmacianą lalkę,
W kącie zapelnionym
Przez gałgany pacynek
Z pustymi oczkami,
Bez guzików
I z pstrokatą łatką
W miejsce serca.

10 Jak dawniej bywało, czyli o ludowych zwyczajach andrzejkowych

26 listopada b.r. w czytelni naszej szkoły odbył się poranek przepełniony ludowymi wróżbami andrzejkowymi pod hasłem "Jak dawniej bywało, czyli o ludowych zwyczajach andrzejkowych". Spotkanie zorganizowane zostało przez uczniów koła edukacji regionalnej, pod opieką p. M. Umińskiej, w ramach ogólnopolskiego projektu Centrum Edukacji Obywatelskiej "Entolog", któremu szkolni koordynatorzy - p. M. Umińska i A. Grzybowska - nadały podtytuł "Znasz li ten śpiew, znasz li ten region". My, uczniowie koła edukacji regionalnej, zaprosiliśmy na spotkanie kolegów i koleżanki z klas III, aby móc podzielić się wiedzą na temat obyczajów i obrzędów ludowych naszych przodków.



"Przepowiedni" było naprawdę dużo. Do najciekawszych, które zaproponowaliśmy uczestnikom, należało losowanie stomek i na podstawie ich kształtu oraz koloru określanie wyglądu przyszłego męża/żony. Kolejny ludowy zwyczaj to wykonanie przez panny poletka. Polegało ono na wysypaniu do wcześniej przygotowanych przez nas pojemniczków z ziemią zboża i zaleceniu, by dbać o nie troskliwie, a w wigilię Bożego Narodzenia przyjrzeć się jakie plony dało nam poletko - jeśli urodzajne - rok będzie obfity, a kawalerów nie zabraknie.

Również gałązki z drzew owocowych losowane przez uczestników mają dać pełną wróżbę dopiero w dniu 24 grudnia.

Jako młodzi regionaliści, w składzie: Katarzyna Marciniuszyn, Sandra Bońdos, Marian Polaska, Natalia Siemaszko oraz Karol Kowalski i Rafał Paliwoda, przedstawiliśmy zebranym historię wigilii Św. Andrzeja i przy okazji św. Katarzyny wieczoru przeznaczanego na wróżby dla chłopców..

Następnie przypomnieliśmy kilka znanych wróżb, np. rzucanie obierkami z jabłka, lanie wosku na wodę, "marsz butów". Przede wszystkim jednak staraliśmy się przedstawić te zabawy, które zostały już zapomniane. Należy pamiętać, że wróżono z udziałem zwierząt - psów i kogutów, jedzono słone śledzie, by "wybranek snem się objawił", wychodzono na rozstaje dróg, wyglądając obcej osoby, która swym pojawieniem wskaże stronę przybycia kawalera. Naturalnie nie mogło obyć się bez losów związanych z imieniem lub zawodem wybranka. Uważam, że uczestnikom zabawy podobały się niespodzianki przygotowane przez nas i każdy świetnie się bawił. Spotkaniu towarzyszyła miła i przyjazna atmosfera. Wszyscy nie możemy się doczekać następnego roku, by powtórzyć ten magiczny i niesamowity dzień. Przy organizacji andrzejek pomagała nam pani Maria Paliwoda.

Natalia Siemaszko

Niedźwiedzia przygoda

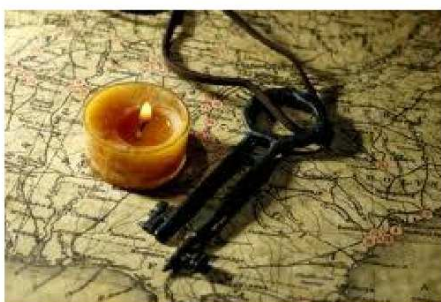
Ja, Arkady Fiedler, w roku 1968 przybyłem na nieznaną mi i większości ludzi ziemię - Syberię. Niewiele się tu działo. Ciągle ten sam krajobraz: lód i śnieg. Nic poza tym.

Minęło już parę dni wędrówki po bezkresnej pustyni. Było mi bardzo zimno. Postanowiłem rozpałcić ognisko, aby się trochę ogrzać, a przy okazji coś zjeść. Gdy już siedziałem, jedząc obiad, usłyszałem jakieś trzaski w moim samochodzie. Przypomniało mi się, iż go nie zamknąłem! Szybko, trochę przerażony, a zarazem zdumiony, pobiegłem tam. Myślałem, że nie spotkam tu żywej istoty. I nagle usłyszałem głośny ryk zwierza.

Sięgnąłem po broń umieszczoną przy pasie. Za pojazdem stał biały, puszysty, piękny i dziki niedźwiedź! Oddech mi przyspieszył, a krew wręcz rozsadzała mi żyły od środka. Misiek wyszedł mi naprzeciw i... przerażenie ustąpiło fali śmiechu.

Oto stał parę metrów ode mnie zwierz, z moimi spodniami na głowie! Był to widok niesamowity. Przestałem czuć jakikolwiek strach. Pojawiła się za to radość, rozbawienie. Niedźwiedź, widocznie zdezorientowany, usiadł i przyglądał mi się. Był jeszcze młodym, niedoświadczonym osobnikiem. Widząc mój uśmiech i brak zagrożenia, poczuł się pewny. Zaczął figlować, skakać, biegać, bawić się w śniegu. Było to zabawne, ale do czasu. Zwierzę, choć małe, wciąż było niebezpieczne. Trzeba było przerwać zabawę. Miś za bardzo się rozbawił. Na pożegnanie dałem mu surową rybkę. Spakowałem się i ruszyłem w dalszą podróż, na wschód tego zadziwiającego kraju.

Magdalena Ciuma



Od kilku tygodni trwały przygotowania do wyżej wymienionego konkursu. Panie Aleksandra Grzybowska i Magdalena Umińska zaproponowały jego zorganizowanie. Pierwsza z pań robiła listę osób chcących wziąć udział, a potem z nimi trenowała. Z kolei pani Umińska była odpowiedzialna za wystrój sali. Konkurs odbył się na parterze w holu. W komisji konkursowej zasiadli: pani Janina Konieczka, pani Zofia Szczygieł i pani Magdalena Umińska. Honorowymi gośćmi byli: pani dyrektor Barbara Kornaś, pan wicedyrektor Jacek Sopiński i pan Adam Kaczmarczyk. Sala była pięknie przystrojona. Po środku stał biały krzyż, otoczony szarym papierem, który przypominał skałę. Elementem dekoracyjnym była także polska flaga. Dzięki takiemu wystrojowi panowała atmosfera, która wprawiała w zadumę.

W konkursie wzięło udział 14 gimnazjalistów. Uczniowie zaprezentowali takie utwory jak "Wojenka, wojenka", "Legiony", "O mój rozmarynie", "Biały krzyż" i inne.

Konkurs poprowadziła Katarzyna Marciniśzyn z klasy 2a. Niektórzy grali na instrumentach, np. na keyboardzie lub gitarze. Na fotografiach uwieczniali uczestników konkursu pan Damian Podstawczuk.

Wszyscy naprawdę pięknie śpiewali. Jurorzy mieli trudne zadanie wybrać spośród tylu "artystów" tylko trzech. Pierwsze miejsce zajął Paweł Laszek z 3d, który zaprezentował utwór "Legiony", drugie Dagmara Kukuruza z 1h i Natalia Kopniewicz z 1b, a trzecie Daria Grzegorzczak, Justyna Sidyk oraz Aleksandra Garstka z 3d.



Wyróżniono Agnieszkę Janiak z 1h i Mateusza Maczyńskiego z 1h oraz Sandrę Szostowską z 1li, Klaudię Wenderlich i Karolinę Potaniec z 1lh. Nagrody to książki i przybory szkolne oraz dyplomy. Pozostali uczestnicy otrzymali nagrody pocieszenia.

To był ciekawy konkurs. Miło było popatrzeć na nastolatków z naszego gimnazjum, którzy pięknie śpiewają i w takim oryginalnym repertuarze.

Paulina Janczyszyn



Z ortografią za pan brat

Dnia 25. 11. 2010 r. (czwartek) w Gimnazjum Publicznym w Dębnie odbył się konkurs ortograficzny. Każda klasa wytypowała minimum jednego uczestnika. Konkurs miał miejsce na drugiej i czwartej godzinie lekcyjnej w czytelnicy szkolnej. Tekst przygotowała i odczytała pani K. Matuszewska. W dyktandzie pojawiały się rzadko spotykane nazwy kwiatów. Tekst był odczytany spokojnie i płynnie. Konkurs został zorganizowany po to, aby wyłonić ucznia, który jest najbardziej za pan brat z ortografią. Moja rada dla startujących w kolejnej edycji konkursu to: oczekuj nieoczekiwanego, powtórz zasady ortograficzne, posłuchaj rad od polonistów.



Wszystkim, którzy zakwalifikowali się dalej, życzę powodzenia i polamania długopisów.

A oto lista finalistów: T. Chmielewski III a, K.Olobry III b, R. Paliwoda 1la, P. Kosińska III b, A.Słomiński 1lf, A. Paszyńska 1lle, P. Krawczyk 1llh, D.Czajkowska 1ld, M. Kościukiewicz 1a, M.Szymaś 1la, M. Lesiuk 1la, K. Jamczura 1lb, P.Szczurowska 1ll e, J. Ferkaluk 1a, P. Stempnik 1b.

Patryk Górni

Adres redakcji:

Gimnazjum Publiczne im. Arkadego Fiedlera
 ul. Jana Pawła II 1, 74-400 Dębno
 www.gpdebno.com

**Zespół redakcyjny
 tego numeru:**

Redaktor naczelny:

Wioletta Rafałowicz

Autorzy tekstów:

Magdalena Ciuma
 Patryk Górni
 Paulina Janczyszyn
 Kamila Karasewicz
 Natalia Kopniewicz
 Karolina Korzeniowska
 Paula Krawczyk
 Wioletta Łukasik
 Marcelina Migdał
 Rafał Paliwoda
 Natalia Siemaszko
 Daniel Śłozowski
 Michał Trusewicz
 Zuzanna Walencik
 Justyna Węgrzynowicz
 Bartek Zaradzki



Śnieg

Słuchaj... Słuchaj... Padają
 białe płatki
 Nieba, czy kwiatów, czy
 pocałunków matki.

Tak mi się myśl splątała w
 zawierusze...
 Padają płatki na usta. na
 serce, na dusze.

I słowa padają gorące, ale to
 wszystko niejasne -
 Słuchaj... Słuchaj... A może to
 tylko jest piasek?

Jerzy Liebert

~ ~

Skład:

Dorota Sałańska

